

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

## Hitler planował aresztowanie swego pomocnika Goeringa

PARYŻ. 3.9. — Mianowanie pruskiego premiera Goeringa generałem piechoty jest przez prasę paryską oceniane jako niezmiernie charakterystyczne wydarzenie, oraz jako przyczynek do otwartej walki o stanowisko prezydenta Rzeszy pomiędzy Hitlerem i Goeringiem.

„Journal” donosi, że stosunki między tymi dwoma przywódcami narodowych socjalistów od dłuższego czasu są bardzo napięte. W szczególności rywalizacja obu powyższych polityków ujawniła się niejednokrotnie w formie niektórych zarządzeń Goeringa, na które Hitler odpowiadał zarządzeniami wprost przeciwnymi.

Przed trzema tygodniami naprężenie doszło do tego stopnia, że Hitler miał rozważać zupełnie poważnie projekt aresztowania swojego dotychczasowego współpracownika.

Oświadczenie Hitlera oświadcza się jednak za Goeringiem, a rów-

niez junkrzy wschodnio-pruscy z nim sympatyzują.

Goering zamierza ponadto przez projektowane małżeństwo z córką potentata przemysłowego Thyssena przeciągnąć na swoją stronę ciężki przemysł niemiecki.

## Aresztowanie oszustów na szkodę Skarbu Państwa

Jak donoszą z Chrzanowa, wielkie wrażenie wywarło tam aresztowanie znanych kupców, współwłaścicieli fabryki wyrobów żelaznych, 58-letniego Wolfa Lipszyca i 25-letniego Saula Lipszyca pod zarzutem oszukiwanych manipulacji w celu udaremnienia wykonania egzekucji

## Niesłychana prowokacja niemiecka w Paryżu

PARYŻ. 3.9. — Uroczysty obchód zwycięstwa wojsk pruskich nad francuską armią Napoleona III pod Sedanem, zorganizowany w Joinville na przedmieściu Paryża, zapowiadał się również licznym przybyciem Niemców do Francji. Manifestacji miał przyzywać ambasador Niemiec w Paryżu, Roland

Koester. Rozesłane zaproszenia zapowiadają przemówienie ambasadora, koncert patriotyczny i wyjazd fotografii Hitlera na cele dobroczynne.

Wiadomość o zamierzonej prowokacji, która przekracza wszelką miarę, wzbudziła w Paryżu zrozumiałe oburzenie.

„La Liberté” pisze: „Nie znany przykład w historii współczesnej. By obce państwo ośmieliło się świecić swe zwycięstwo na terenie i w stolicy drugiego państwa, któremu rocznica dana przysługuje najbardziej, jest nie do wyobrażenia. Państwo hitlerowskie uważa, że mu wszystko wolno”.

Wobec gwałtownej reakcji opinii publicznej francuskiej, obchód przelozono do daty bliżej nieokreślonej.

## Olbryzmie nadużycia w Sosnowcu

### Magistrat poszkodowany na setki tysięcy

SOSNOWIEC. 3.9. — W tych dniach, natrafiono na ślad wielkich nadużyć, popełnianych od szeregu lat w ekspedycji towarowej na stacji kolejowej w Sosnowcu.

Poszkodowanym w danym wypadku jest magistrat sosnowiecki — jak można przypuszczać z tymczasowych obliczeń — na kilkaset tysięcy złotych.

Nadużycia polegały na fałszowaniu kwitów od należności z tytułu podatku miejskiego od opłat kolejowych.

Nadużyć dopuszczał się kasjer Ciepiński, który nie wosywał do księgi przychodów opłat wnoszonych przez towarzystwa przemysłowe, dla których przychodziły ta dunki z różnych miejscowości Polski.

Oprócz Ciepińskiego, aresztowano pracowników zakładów Huleczyńskiego, Ignacego Wyszyńskiego i Ignacego Stasińskiego, pracownika firmy Dietl — Józefa Lisa, oraz współwłaścicieli przedsiębiorstwa przewozowego w Sosnowcu — Moszka Borensztajna i Jakóba Waistuchę. Wszyscy oni wspólnie fałszowali kwity, a pieniądze dzielili się.

O rozmiarach nadużyć świadczy fakt, że od firmy Huleczyńskiego, która w ciągu ostatnich dwa lata wpłaciła z tytułu podatku miejskiego 13.900 zł., wpłynęło do kasy zaledwie 380 zł.

Ciepiński zajmował swe stanowisko od 1924 r. i cieszył się zaufaniem zwierzchników. Spodziewane są dalsze jeszcze aresztowania.

## Proces o zabójstwo S.p. Hołówki

rozpocznie się 10 b. m.

Proces o zabójstwo S. p. Hołówki odbędzie się przed ławą sędziów przysięgłych w Samborze 18 b. m. i trwać ma do 7 października.

O ile proces ten nie przeciągnie się, to rozprawa o napad w Truskawcu na poczcie rozpocznie się 9 października.

Skład trybunału przewidziany jest jak następuje: przew.: wice prezes sądu p. Wondrausek, wotanci s. o. Stasiński i Kuprowski, sędzia zapasowy Chrzaszczewski, oskarża prok. Mitranowski.

## Katastrofalne zderzenie okrętów

LONDYN. 3.9. — Amerykański 14 tysięcy ton liczący parowiec „President Wilson”, w odległości 200 klm. od zachodnich wybrzeży Ameryki, najechał na 5.000-tonowy amerykański parowiec „President Wilson”, w od-

Kapitan parowca „President Wilson” depešował Iskrowo, że z powodu oberwania się chmury zderzył się z parowcem „Coldwater”, który zatonął w ciągu godziny. Całą załogę i wszystkich podróżnych, wśród których była jedna kobieta i dwoje dzieci, wyratowano.

## Prowokacje sądu gdańskiego wobec Polaków oskarżonych za obrzyki „Niech żyje Polska i Marszałek Piłsudski”

GDANSK. 3.9. — Rozpoczęła się rozprawa przeciwko 8 Polakom, oskarżonym o wznesienie okrzyku w dniu Święta Morza na dworcu gdańskim: „Niech żyje Polska i Gdańsk”, „Niech żyje Marszałek Piłsudski”.

Na rozprawie wezwano około 40 świadków. Główni świadkowie oskarżenia radca policji śledczej Reile, jak również urzędnik Sorau na rozprawie się nie stawili, uzasadniając swą nieobecność chorobą.

Prokurator oświadczył, że do-

tychczas nie miał możności prze studjowania aktu oskarżenia.

Przewodniczący sądu zaznaczył, że niema zamiaru przestychiwać świadków, mówiących po polsku, motywując to tem, że zajęłoby to zbyt wiele czasu.

Po krótkiej naradzie sąd wobec niestawienia się głównych świadków, oskarżenia odroczył rozprawę na czas nieograniczoną.

Jeden z oskarżonych, urzędnik rady portu, obywatel polski, Cymorek, znajduje się w areszcie śledczym od 29 lipca b. r.

## Sabotaż szpiegowski Płoną lasy na pograniczu Francji

PARYŻ. 3.9. — W okolicy Tulonu płoną lasy.

Dziennik „Matin” przypomina analogiczne masowe pożary lasów w okolicy Marsylii i Nicei i wyraża przypuszczenie, że są one dziełem zbrodni-

czych rąk, które pragną w ten sposób sabotować dzieło obrony państwa przez wytworzenie terenów, umożliwiających lądowanie nieprzyjacielskim samolotom, oraz przez odsonowanie zakrytych lasami baterji obronnych.

## Przyjaźń włosko-sowiecka

RZYM. 3.9. — Dziś w południe Mussolini oraz ambasador sowiecki przy rządzie włoskim podpisali w pałacu Weneckim pakt przy-

jaźni, nieagresji i neutralności między Włochami a Związkiem sowieckim.

## Start balonów

o nagrodę Gordon Benneta

PARYŻ. 3.9. — Donoszą z Chicago, że balony Polski, Francji, Belgii, Niemiec i Ameryki wystartowały dziś do lotu o pułap Gordona Benneta. Według ostatnich wiadomości w pierwszych godzinach lotu najlepsze miejsce utrzymuje balon francuski.

Wyciąg kolarski Dokoła Polski Pech asów na drugim etapie

Lipiński prowadzi w klasyfikacji ogólnej OSTROLEKA. 39. — Drugi etap w biegu Dokoła Polski rozegrał się w niesprzyjających warunkach...

Handel morski w porcie gdynińskim domaga się usprawnienia Stery gospodarze uskarżają się, że przywóz do Polski przez port w Gdyni napotyka na liczne przeszkody...

Tajemnicze morderstwo w parku w Kościelcu POZNAŃ. 39. — Oczekiwać stróż w parku miejskim w Kościelcu, Ignacy Zapłata, idąc do pracy...

Katastrofa samolotu turkisyjczego w PARYŻ. 39. — Na lotnisku w Angers miał katastrofę samolot turyjski. Jedną osobą jest zabita...

Głódówka pod ziemią

W walce o bieda-szyb SOSNOWIEC. 39. — Czterej bezrobotni, którzy na znak protestu przeciwko zamierzonym przez władze zasypaniu „bieda-szybów”...

Pamiętniki cara Mikołaja II znalezione?

Prasa fińska donosi, że w Jekaterynburżu w domu, gdzie przed 15 laty wymordowana została rodzina cara Mikołaja II...

Czescy lekkoatleci prowadzą w meczu międzypaństwowym z Polską

W sobotę na stadionie Leżi rozpoczęła się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja...

Socjaliści tydowscy

W dniu wczorajszym tydowski parlament zebrał się na posiedzenie pod przewodnictwem...

Ofiary huraganu na wyspie Kuby

SANTIAGO de CUBA. 39. W mieście Sagua la Grande huragan zniszczył około 30 domów...

Sukces polski w Estacji

TALLIN. 39. — Na kolejnicach wostożkowych konkurencji biczynek, jezdząc polski por. Polkowicki na wózku „Farsa” zdobył pierwszą miejscowość w biegu z przeszkodami na dystansie 300 metrów...

Trybuna Czytelników Ze złamaną nogą można poczekać do drugiego dnia... a na trzeci dzień chory w szpitalu umarł

Szanowny Panie Redaktorze! W poczytnym piśmie Sz. Pana w swoim czasie został umieszczony artykuł pod tytułem „Od szpitala do szpitala wędrował kmiotek ze złamaną nogą”...

Blaciego nie przestrzegane są wytyczne Funduszu Pracy Jedną pracują Kosztem między drugich

Szanowny Panie Redaktorze! Z dniem 9 maja 1933 r. rozpoczęła roboty ziemne i regulacje rzeki na terenie Żyrardowa z inicjatywą Funduszu Pracy...

Śródmieście Poznania wymaga uwagi Zagrożone bezpieczeństwo i moralność

Szanowny Panie Redaktorze! Na głównych ulicach Poznania, np. placu Kościuszki, Ratajczaka, Słotwińskiego...

Kanceler Austrii, dr. Dollfuss złoży 12 bm. wieniec w Kaplicy im. Króla Sobieskiego

Wedle najświeższych wiadomości, kanclerz Dollfuss tuż przed rozpoczęciem Mszy św. na Kahlenbergu w dniu 12 b. m. w imieniu republiki austriackiej złoży wieniec w kaplicy króla Jana Sobieskiego...

Czyżby pomyłka sprawiedliwości?

Prokuratura przy warszawskim sądzie apelacyjnym bada obecnie bardzo ciekawą sprawę. Oto swego czasu został zabity w lasach pod Radomem znajomy Gogacz. O dokonanie tej zbrodni oskarżono niejakiego Marcina Wziatka i jego syna Jana...

Odpowiedzi Redakcji

P. Antoni Kwiatkowski. I tym razem nie możemy pomóc Panu przyznaniu wyroku. Jego listu, powołując się Pan listem na artykuły...

Radio

7: Sygnal czasu i muzyka „Kiedy ranno wstaliśmy zorze”... 11:57: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa... 12:05: Koncert popularny... 15: Pięty. 15:15: D. c. płyt 15:35: D. c. płyt 15:50: D. c. płyt... 22: Muzyka taneczna z Ciecchocinka...

Pogoda

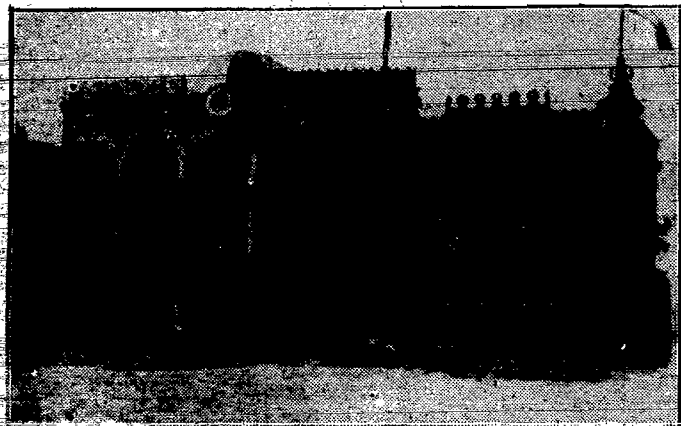
W przelocie uroczystości w dniu 11-go września wieczorem urządzą „austriacki front patriotyczny” z okazji 250-iej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków...



# PODRÓŻE DOKOŁA ŚWIATA

# U progu Afryki -- prawie jak w Europie

## Jedziemy dziś do Marokka



Sledziba jednego z szeków arabskich.

Wszystko co afrykańskie, ma dla nas czar specjalnej egzotyki i tajemniczości. Oazy palmowe wśród niezbrodzonych piasków pustyni, karawany wielbłądów, białe burnusy Arabów i Berberów; zaslonięte twarze dzikich i rozbójniczych Tuaregów — oto, czego oczekujemy jadąc do Marokka.

Jakż nas zawód spotka, gdy wylądujemy naprzykład w

sablancie. Nowoczesny, wspaniale rozbudowany port, oprócz czarniawych twarzy krajowców nie ma w sobie

nic z egzotyki i niezwykłości. Poprostu — coś jak nasza Gdynia.

Ogromny ruch statków (4.344 okręty rocznie — 2.188.000 ton towarów), mnóstwo nowoczesnych domów, wspaniale asfaltowane ulice, elektryczność, wodociągi, trotuary. Ołbrzymia ilość samochodów (15.000 na 80.000 Europejczyków). Teatry, opera, kina... Ktoś, kto czytał powieści egzotyczne, dajmy na to Marczwińskiego — usmiecha się.

wzruszając ramionami:

**Bujda!**

Wystarczy jednak opuścić ruchliwe ulice portu: przejeść ku tubylczej dzielnicy Casbach — by znaleźć się twarzą w twarz z prawdziwą Afryką:

Wąskie, kręte uliczki, zaslonięte oblicza niewieście, bandy natarczywych handlarzy i żebraków, wrzeszczące tłumy ludzi workowato ubranych i cuchnących

minarety i meczety...

Jedźmy dalej: Z Casablanki, z placu de France odchodzą liczne linie autobusowe do wszystkich ważniejszych miast Marokka. Znakomite szosy, przecinające cały kraj, są często

w całości asfaltowane.

Linie kolejowe, miejscami zelektryfikowane, ustępują komunikacji motorowej. Pociągi kursują bardzo nieregularnie. 245 km. do Marakesz, dawnej stolicy kraju, przebywa koleją

w 8 godzin i więcej.

Więc — z Casablanka do Marakesz. Krajobraz mało ciekawy,

Charakter kraju wybitnie rolniczy.

Pola obsiane zbożem, rzadkie gaje, skąpa zieleń. Gdziegdzie widać coś, jakby szare kopki siana, ustawione gromadkami. Są to osady biednych rolników berberyjskich, t. zw. „duary”.

Nędzne, małe lepianki, gdzie, jak zwierzęta w norze, żyją obdarte brudaszy, pospołu z nierogacizną, drobiem i rojami robactwa. Dokoła — pustka. Pola i ugory, kawałki

kamienistych nieużytków,

rzadka porosłe kolczastymi kaktusami i ciernistymi, chlerakowatymi krzakami.

Od czasu do czasu — na wzgórzach — widać białe, nakryte kopułami sześcienne grobowce „świętych”. Monotonja, nuda i — jedynie

upał prawdziwie afrykański.

Dopiero gdy pociąg wdrze się w okolicę górzystą, gdy w oddali ukażą się białe widma szczytów gór Atlasu, krajobraz zmienia się zasadniczo, ożywia i staje bardziej interesujący.

Palmowy las, setki

o tysiącach kształtów. W samym sercu oazy palm daktylowych leży właśnie Marakesz. Miasto na ogół europejskie. Dworzec nowoczesny (warszawski to nędzna buda przy tamtym). Ulice asfaltowane, szerokie. Ładne domy toną w zieleni i kwiatach.

Są nawet taksówki!

Ktoby uwierzył, że jeszcze w 1907 r. mordowano białych w Casablance... hurtem. Że w Marakeszu podryzano gardła francuskie równie łatwo jak baranie. Że praca Francuzów w Marokko

trwa dopiero 11 lat, od czasu ustanowienia

oficjalnego protektoratu.

Ba! Że jeszcze dziś o paręset kilometrów na południe, w okolicach Tafilalet, nieraz grzmiały jeszcze strzaly i padają

dalsze ofiary walki o Marokko.

Cały kraj, ogarnięty siecią fortec i stacyj wojskowych francuskich, jest już dziś podbity. Pozostało do zajęcia kilka gniazd górskich w Wysokim Atlasie i południowe jego stoki, a zwłaszcza słynne, wielkie lasy palmowe Tafilalet, gdzie już kilka wypraw Legji Cudzoziemskiej

speliło na niczem.

Pozatem — na samej granicy południowej, z Sahary przybywają czasem bandy tuareckich rabusiów, niepokojące posterunki wojskowe i rabujące ludność oraz kupców.

Zresztą — spokój.

Pacyfikacja Marokka, będąca dziełem niezłomnego marszałka Lyautey i Petain, jest już właściwie całkowicie dokonana, a kraj cały stał się

oczkiem w głowie

przemądrej polityki kolonizacyjnej Francji.

Nominalnie Marokko jest sułtanatem dziedzicznym. Do roku 1912 znaczna część państwa po-

zostawała w zupełnej anarchii,

a posiadłości europejskie ograniczały się do 35 km. kw. wybrzeża morskiego, zajętego przez Hiszpanów. Dziś władza sułtana jest raczej bajką, a krajem rządzi gubernator — rezydent francuski i hiszpański.

350.000 km. kw. terenu znajduje się pod władzą Francji, reszta, po stłumieniu powstania Riffinów, pod wodzą Abd-el-Krima, należy faktycznie do Hiszpanji.

Marokko — to nazwa europejska. Tubylcy zwa swój kraj —

Magrebel Aksa, co znaczy

Daleki Zachód.

Granicami jego są — Atlantyk, morze Śródziemne, Algier francuski i Sahara. Przestrzeń ogólna — 600.000 km. kw. Powierzchnią obfituje przedewszystkiem w wyniosłości.

Na północy — dzikie, nieprzystępne; zwarte mury gór Riffu, na południu — potężne, ośnieżone pasma Atlasu.

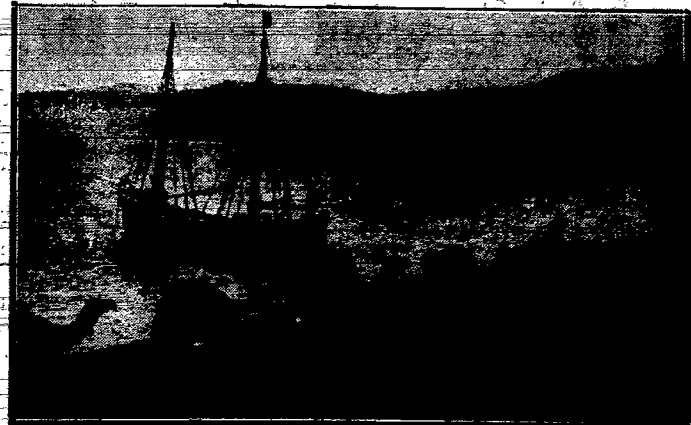
Najbogatsza część kraju to

wielki trójkąt urodzajnej równiny Meseta. Rzeki nieliczne i niezbyt w wodę obfite często wysychają w lecie, szczególnie w okolicach pustynnych.

Klimat Marokka jest — na wybrzeżu oceanu i morza łagodny i wilgotny, — wewnątrz kraju suchy i gorący, — na pograniczu z Saharą

pustynny.

Ludność tubylcza to Berberowie zmieszani z Arabami. Pierwsi raczej w górach, ostatni po równinach; razem jest ich coś pięć i pół miliona dusz: wszyscy bez



Karawana u wybrzeży morza Śródziemnego.

wyjatkowo wyznają mahometanizm według obrządku sunnickiego.

W miastach jest

dużo Żydów — 66.000

i drugie tyle Europejczyków, z czego 42.000 Francuzów, 15.000 Hiszpanów, a reszta — Włosi.

Polaków jest kilkuset, nawet

na najwęższych stanowiskach.

Podstawa życia mieszkańców jest rolnictwo, a szczególnie uprawa

zboża, kukurydzy, drzew owocowych i palm. Pod uprawę roli zajęto dotąd 150.000 km. kw. obszaru, a więc

czwartą część kraju.

Drugie źródło dochodów, głównie na południu, to pasterstwo i hodowla bydła, owiec, kóz, koni, wielbłądów i nierogacizny.

Bogactwa kopalniane jak miedź i fosfat

nie są wcale wyzyskane,

a przemysł obejmujący tkactwo, przedalnictwo, wyroby skórzanego i metalowego, oparty jest przedewszystkiem

na „chałupnictwie”,

jakby to u nas w Polsce nazwano. Jeszcze przed paru laty Marokko było poprostu ziemią obiecaną dla imigrantów. O posady

było łatwo, a gdy jeszcze można było do umiejętności fachowych dołożyć trochę gotówki — znaczne zarobki i dostatni byt były za pewniące.

Dzisiaj sytuacja jest gorsza.

Posady cudzoziemców nie wolno wogóle zajmować, ale człowiek mający w ręku fach i nieco kapitału, zawsze jeszcze znajdzie w Marokko pracę i zarobek.

„Bezrobotni” nasi umarliby tam

jeżeli nie było Marokko ma do

Polski inna wartość.

Jako teren eksportu.

Nasze wyroby wełniane i płócienne, a przedewszystkiem nasze maszyny mają tam market wyrobioną i uznaną. Nie wiecie może, iż nasze polskie parowozy zaczynają w Marokko naprawiać z procentem fatalną opinię tamtejszych kolei.

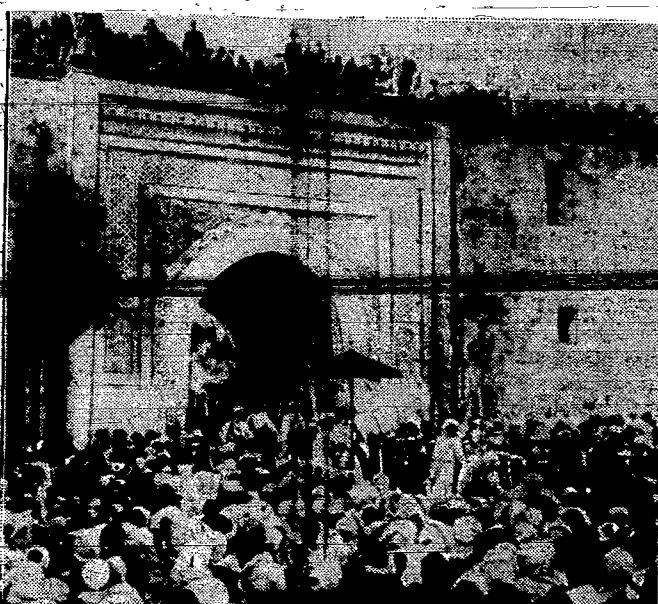
A tam wszyscy wiedzą,

że te potężne maszyny, funkcjonujące, jak precyzyjne zegarki — to z dalekiej, obcej Polski nabytek. Rynek zbytu naszego w Marokko może być

bardzo znaczący.

Warto się o to zatroszczyć.

S. D. B.



Wjazd sułtana marokańskiego do Fezu.



Widok z Fezu do Taży.



Scena w oazie. Wielbłądy u wodopoju.



Typy wotowotów arabskich.





# Eksport włókienniczy nie będzie sparaliżowany

## Obawy okazały się nieuzasadnione

Jak wiadomo — na posiedzeniu komisji polityczno-gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, zwołanem celem omówienia spraw eksportowych, przedstawiciel białostockiego przemysłu włókienniczego oświadczył — w związku z rozporządzeniem, cofającym z dniem 31 października zwrot cła przy eksporcie towarów włókienniczych, i w związku z zamierzeniami zreformowania dotychczasowego premijowania eksportu, że białostocki przemysł włókienniczy widzi możliwość eksportu jedynie przy obecnej formie premijowania, — natomiast zmiany projektowane w tym kierunku mogą spowodować

całkowicie sparaliżowanie tegoż eksportu.

Obawy te okazały się płonne, jak to wynika z zakomunikowanej nam wczoraj przez Zw.

Przemysłowców wiadomości treści następującej:

„W związku z uchYLENIEM zwrotów cła przy wywozie wyrobów włókienniczych minister-

stwo przemysłu i handlu komunikuje, iż opracowywane są nowe zasady i normy popierania produkcji wyrobów włókienniczych, przeznaczonych na eksport. Przewidywane jest utrzymanie w zasadzie w dotychczasowej wysokości norm popierania produkcji eksportowej.

W związku z powyższem ministerstwo przemysłu i handlu nadmieniam, iż nie widzi podstaw do wstrzymywania się krajowych firm od zawierania transakcyj na dostawy zagraniczne.

W ten sposób korzyści, jakie ozerpie białostocki przemysł włókienniczy są w dalszym ciągu zapewnione.

**Ze sportu**

**Legja — Z.K.S. 4:2 (2:0)**

W dniu wczorajszym odbył się towarzyski mecz piłki nożnej między warszawską Legją (JB) a miejscowym Z.K.S. Po ładnej grze zwyciężyła Legja w stosunku 4:2 (2:0).

Sędziował p. Ludertowicz.

## Trzymiesięczne wymówienie

otrzymali wszyscy lekarze Kasy Chorych

W dn. 31-go ub. m. otrzymali trzymiesięczne wymówienia wszyscy lekarze Kasy Chorych w Białymstoku, nie wyłączając zastępcy lekarza naczelnego.

Wymówienia zostały podpisane przez naczelnego lekarza p. dr. Szymańskiego i nowego dyrektora Kasy Chorych, p. Sztukla.

## Zaskrzypiały drzwi aresztu

Prowadzona od szeregu miesięcy z dużą bezwzględnością walka z potajnym ubojem daje już wyniki; zgrzytnęły zamki cel aresztów, do których wsadzono kilku trucicieli ludności m. Białegostoku. Siedzą. W swoim czasie, kiedy zaczęły się sypać kary bezwzględnej aresztu, myśleli, że uda im się jakoś wykręcić sianem. Spodziewali się, że rozprawy przed sądem zakończą się w najgorszym razie znacznym zmniejszeniem wymiaru kary. Jednakże sądy zatwierdziły wyroki sądów starościńskich, a w wielu wypadkach wymiar kary zwiększyły. I oto przyszedł moment, że do drzwi skazanych zapukali policjanci z nakazem aresztowania i osadzenia za kratami. Niektórzy ze skaza-

nych pochowali się pod łóżka i trzeba ich było wyciągać za uszy.

Wiadomość o aresztowaniach wywołała wśród trudniących się potajnym ubojem popłoch, i ostatnio doniesienia o wykryciu tego rodzaju przestępstw napływają bardzo rzadko. Walka z potajnym ubojem dała więc pozytywne wyniki.

## Złodzieje na plebanji

Wróciwszy w dn. 26 lutego b. r. o godz. 1 pól. z kościoła na plebanję, ks. Antoni Borowski w Bielsku Podlaskim zauważył, że drzwi frontowe, które wychodzą zamknięte na klucz, są otwarte, a kiedy zaniepokojony wszedł do swego gabinetu stwierdził, iż z biurka skradziono mu zegarek, portfel i różne dokumenty. W sąsiednim pokoju ks. Borowski zastał otwartą komode, z której zabrano 2.000 zł. i jedenaście sztuk listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemińskiego, 100 rubli rosyjskich w srebrze, 2 akcje Banku Polskiego i około 30 marek niemieckich w srebrze.

W toku dochodzenia służąca księdza, Zofia Oniszkówna, zeznała, że około godz. 11 rano, kiedy ksiądz odprawiał nabożeństwo w kościele, przyszedł przez wejście kuchenne dwaj mężczyźni z propozycją kupienia obrazków. Oniszkówna odtwarzyła nieznanych jej osobników z niczem. Za osobnikami oowymi wszczęto poszukiwania. W drodze wywiadów usłono, że nocowali oni tegoż dnia w hotelu Warszawskim w Bielsku i że nazwiska ich brzmią: Jó-

zef Piotrowicz i Antoni Wojciela.

Dnia 7 sierpnia Józef Piotrowicz został zatrzymany przez policję w Lublinie i dostawiony do Bielska. Pokazany Oniszkównie i właścicielowi hotelu Cukiermanowi został przez nich rozpoznany. Podczas badania przyznał się do dokonania owej kradzieży, przyczem wyjaśnił, iż właściwie wtargnął do mieszkania jego kamrat Wojciela, on zaś stał podczas tego na ulicy. Piotrowicz stanie wkrótce przed sądem okręgowym w Białymstoku.

Ogólny zachwyty wywołuje codziennie

## Greta Garbo

— jako —  
**KURTYZANA**  
w wielkim filmie erotyczno-obyczajowym

„Zuzanna Lenox”

Dziś **Modern**  
w kinie „Modern”  
Pocz. o godz. 6-ej  
Ceny od 54 gr.

## Pielgrzymka do Krypna

Pielgrzymka do Krypna na uroczystość Matki Boskiej Narodzenia wyruszy koleją z Białegostoku w przyszły piątek t. j. dnia 8 września o g. 8 ej rano. Powrót tegoż dnia o godz. 15 ej m. 36. Cena biletu tam i z powrotem wynosić będzie tylko 1 zł. 60 gr. o ile zbierze się pielgrzymka, składająca się co najmniej z 400 osób. Zapisy w kancelarii Kościoła Sw. Rocha. Pielgrzymkę do Krypna przewodniczyć będzie Ks. Kanonik Abramowicz. Poprzedzi ona pielgrzymkę do Częstochowy, która wyruszy z Białegostoku w dniu 21 września.

## Szaleniec w jednym bucie

Powybił wszystkie szyby przy ul. Ogrodowej 5  
Przewieziono go do Choroszczy

Na podwórzu domu Nr. 5 przy ul. Ogrodowej pojawił się onegdaj wieczorem jakiś osobnik z jedną bosą nogą. Powybił on wszystkie szyby w oknach na parterze. Osobnik ów całym swym zachowaniem się zdradzał objawy choroby umysłowej, i tak naprz. w pewnym momencie rzucił się na słup elektryczny. Osobnikiem owym okazał się Fajwel Krasiewicz z poza Bia-

legostoku. Przyszedł on do swych rodziców, zamieszkałych w tym domu i podczas kolacji dostał ataku szału. Jeden z lokatorów tego domu, wyższy urzędnik administracyjny wezwał pogotowie ratunkowe T-wa „Linia Hacedek”, które przewiozło chorego, związanego sznurami do zakładu dla umysłowych chorych w Choroszczy.

Najwyższy poziom techniki dźwiękowej i wizualnej	<b>APOLLO</b> Dziś początki: 6, 8, 10 Ceny od 75 gr. Ulgość nieważne. — Dla dzieci 50 gr.	Triumf polskiej twórczości filmowej
--	--	-------------------------------------

## POD TWOJĄ OBRONĘ

Film ten wyw. bez przerwy stoletn. kino „Apollo”  
149 DNI  
74 przedstawień  
obejrzało go  
657.300 osób  
(7 krotnie jak Białystok)

**Marja Bogda**  
**Adam Brodzisz**  
**Tekla Trapszo** **Zofja Lindorf**  
**Wład. Walter** **B. Samborski**

## Stu schwytych przemytników

Na przestrzeni całej granicy litewskiej (od granicy niemieckiej do łotewskiej) ujęto w ubiegłym miesiącu zgórą stu przemytników.